

# Głos eucharystyczny

ROK XV

MAJ 1932

Nr. 5

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, ZYGMUNTOWSKA 4.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 151.252.

Cena zeszytu 25 groszy.



---

**Prenumerata na rok 1932 wynosi 3 złote. Prenumerata zagraniczna 4 zł.**

Prosimy też bardzo o rozszerzanie Głosu Euch.  
Jest to — śmiemy powiedzieć — jeden z ważnych  
obowiązków czcicieli Najśw. Sakramentu.

---

---

## **WYDAWNICTWA Ks. MATEUSZA JEŻA**

---

**Bogu Utajonemu**, pienia Eucharystyczne. Kraków 1923 zł. 1—

**Ku czci Chrystusa Króla** (uwielbienia, dziękczynienia, prześlągania, prośby przed Najśw. Sakramentem — wiersze) Kraków r. 1929. Cały dochód na kościół paraf. w Mielcu zł. 1·50

**„Nie zostawiajmy Go samego!”** (dla księży i kleryków). Kraków r. 1929 zł. —50

**Odwiedzajmy Boskiego Więźnia Miłości.** Kraków r. 1930 zł. —50

**Przed Najśw. Sakramentem**, Kraków r. 1931 zł. —70

**Bądźmy Misjonarzami!** (dla księży i kleryków), Kraków r. 1930 zł. 1·20

**Chwała Ci Maryjo**, pienia ku czci Niep. Boga Rodzicy, wydanie wytworne, bogato ilustrowane, Kraków r. 1930, brosz. 6 zł., ozdobnie opr. zł. 9—  
(Cały dochód na Ołtarz Matki Boskiej w kościele paraf. w Mielcu)

**W religji katol. prawda i siła**, Kraków 1923 zł. —40

DO NABYCIA u autora Kraków, ul. św. Marka 10. P. K. O. 411.292.

Opłata pocztowa liczy się osobno. 4—4

---

**Dr. Mieczysław Skrudlik:**

**Królowa**

**Korony**

**Polskiej**

Szkice z historii malarstwa i kultu Bogarodzicy w Polsce. — Nakładem Tow. „Biblioteka Relig.”  
Lwów, ul. Rutowskiego 5. — 8-ka duża, str. 372,  
w tekście 109 ilustracyj. Cena 12 zł. 50 gr.

---



# GŁOS EUCHARYSTYCZNY

PISMO  
MIESIĘCZNE  
DLA  
KAPŁANÓW  
I  
WIERNYCH



POŚWIECONE  
SZERZENIU  
CZCI  
PRZENAJŚW.  
SAKRAMENTU  
OŁTARZA

**TREŚĆ:** List pasterski Ks. Bisk. W. B. Jasińskiego. — Najśw. Sakrament podstawą wychowania (c. d.). — Wniebowstąpienie w poezji proroczej Starego Zakonu. — Święto Bożego Ciała w cyklu kościelnego roku. Symbole eucharystyczne dawnej Kartaginy. — Odpusty i łaski duchowne udzielone z okazji Kongresów Euch. — Czciciel Przen. Sakramentu Klemens Roux (1825—1892). — Kwiaty na ołtarz. — Udział Polski w 31. Międzynar. Kongresie Euch. w Dublinie od 22—26 czerwca 1932 r. — Program Kongresu Euchar. w Dublinie.  
„ŚWIĘTA GODZINA”: P. Jezus euch., wzór nasz w posługiwaniu bliżnim. — U stopni ołtarza. — Miłosny hołd Jezusowi-Hostji.

## List pasterski

**Ks. Biskupa Włodzimierza Bronisława Jasińskiego  
o diecezjalnym Kongresie eucharyst. w Radomiu.**

(W skróceniu).

Postawiony na straży dusz waszych, Ukochani moi Bracia i Diecezjanie, pilnie śledzę, jakimi drogami chodzicie, czy dusze wasze żyją pełnią wiary Chrystusowej, czy może błakają się po manowcach, rozpraszając dary Boże, tak obficie nam udzielone.

Mój to apostołski obowiązek, bym nie tylko czuwał, jako pasterz diecezji, ale bym wam stawy duchowej dostarczał, was bronił, w miarę potrzeby w ogólnych sprawach waszych się odzywał, czasem napominał, a zawsze przykładem życia budował...

Święto Boże urządzić wam pragnę. Chrystusa chce



uwielbić, pochwalić i uczcić gorąco w gronie wszystkich mych diecezjan, podczas diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego, który na 27—29 czerwca roku bieżącego do Radomia zwołuje.

Pragnę gorąco dać Jezusa duszom waszym, a dusze wasze oddać Jezusowi.

Kongres nasz będzie Eucharystycznym. On nam pozwoli oddać publicznie zbiorową cześć całej naszej diecezji Chrystusowi Utajonemu, wysłuchać szeregu referatów i nauk o Boskim Więźniu Miłości, wziąć udział w nabożeństwach, przystąpić do Stołu Pańskiego, powziąć postanowienia życiowe, w stanowych sekcjach oświecić się w naszych obowiązkach, a w uroczystej procesji z Najświętszym Sakramentem złożyć publiczne wyznanie wiary i uczuć miłości dla Zbawiciela.

Kongres nasz będzie Eucharystycznym, bo Eucharystja, jak mówi o Panu Jezusie św. Cyryl Jerozolimski, „jest chlebem wielkich“, wielkich dusz ofiarnych, które jedynie sprostać mogą wszelkim zadaniom chwili obecnej, jest chlebem wielkich serc, których ideały i ofiary ludzkość podźwignąć mogą i dać jej siłę do przetrwania i wytrwania.

Dzisiaj nie wielkich programów nam trzeba, bo głowy ludzkie natworzyły ich nadmiar, dzisiaj potrzebujemy katolików szczerych, gorących, zdecydowanych, którzyby do spełnienia ideałów Chrystusowych się zabrali. „Wyschło serce moje, iżem zapomniał pożywać chleba mego“, skarżyć się winna ludzkość współczesna na widok zwęglonych dusz i obojętnych serc, więc ożywić nam je trzeba Chlebem Pańskim i zasilić na życia znoje.

Kongres nasz będzie Eucharystycznym t. j. tematem Jego prac, modłów i przejawów będzie miłość Chrystusowa, która rozlać się winna na miliony i zjednoczyć wszystkich u stóp Jezusa w uczuciu miłości bratniej.

Kongres nasz będzie Eucharystycznym, bo Boga Utajonego w Sakramencie Ołtarza obniesiemy po ulicach, wśród naszych domów, by, jak ongi Arka Przy mierza, spoczywająca w domu Obededona, przyniosła błogosławieństwo Boże, tak i dzisiaj Kościołowi i Państwu,



które obecnie przechodzą ciężkie chwile, sam Bóg był pomocą i pociechą.

Kongres nasz będzie Eucharystycznym, byśmy przezeń poznali Boskiego Mistrza, który „do końca nas umiłował“, o którym Jan św. pisze: „słowa żywota wiecznego masz“. Rozważać będziemy cuda miłości Chrystusowej, która: „przyciska nas“, mamy „poznać przewyższającą naukę miłości Chrystusowej“, by życie nasze było napelnione „wszelką zupełnością Bożą“, czyli na wzór Zbawiciela było doskonałem. Pić mamy z kielicha Pańskiego, o którym mówi św. Cyprian: „by myśli nasze do duchowej mądrości podniósł“.

Takie święto pracy w duchu Bożym Wam, Ukocnani Diecezjanie, zapowiadam, na takie gody wzywam, a sam cel wskazany już mi wierzyć każe, że wszystko uczynicie, każdą ofiarę poniesiecie, by Zbawicielowi było dobrze między nami, a nam z Nim.

Przedewszystkiem was, Kochani Bracia Kapłani, zapraszam, na „wspólną ucztę dzieci Bożych“. Wy, z powołania swego codzienni adoratorzy Zbawiciela, gdy zstępuje ze swego upoważnienia na Wasz głos w czasie ofiary Mszy św., stanąć winniście w pierwszych szeregach, bo o sprawę Pańską chodzi, bo wasza świętość jest istotnym czynnikiem apostołstwa i warunkiem jego powodzenia.

Siostry zakonne zapraszam na gody Baranka bez zmaży, za którym idąc i którego Krew pijąc, mają „dziewictwo“ „w duchu“ Chrystusa. „Pociągnę je związkami miłości“ mówi Prorok o was, do oddania Panu nie tylko życia, ale i codziennej swej ofiary, byle Pan był uwielbion i pochwalon.

Zaproszenie moje do czynnej współpracy w Kongresie i na Kongres zwracam w pierwszej mierze do Radomian—katolików, którzy macie szczęście być gospodarzami tej diecezjalnej uroczystości, którzy wspólnie ze mną troszczyć się macie, by według myśli Bożej hołd Chrystusowi Panu składany wypadł okazale i z wielką pobożnością. „Wyznawajcie Panu miłosierdzie Jego i cuda Jego synom ludzkości“ przez oczyszczenie dusz własnych, by Bóg utajony spoczął we wszystkich sercach Ra-



domian godnie. Ozdóbcie wasze świątynie i sale, gdzie nasze święte obrady odbywać się będą.

Jako Pasterz diecezji zwracam się ze swem zaproszeniem do wszystkich wiernych, których Bóg mej pieczy i trosce powierzył, byście mi pomogli te gody Chrystusowe odbyć z całym pietyzmem, byście się stawili do Radomia na Kongres, komu tylko zdrowie i warunki pozwolą.

Wiem, że wszyscy domostw waszych opuścić nie możecie, więc ci, co u siebie zostaną niech wezmą udział w nabożeństwach na miejscu, niech duchem zjednoczą się z nami w oddaniu czci Chrystusowi Królowi.

Ze szczególnem zaproszeniem zwracam się do inteligencji miejskiej i wiejskiej, której Bóg czołowe posterunki w narodzie powierzył, by pomni na to: „komu Bóg więcej dał, więcej od niego się należy“, stanęli pierwsi na apel Chrystusowy i nie odstępowali zaszczytnego miejsca przy Chrystusie społecznie niższym od siebie, bo te ustępstwa prowadzą do obojętności religijnej — tego kalectwa duchowego, którego skutki grożą ruiną duchową, doczesną i wieczną.

Młodzież katolicką i dzieci pragnę oglądać najbliżej Chrystusa, bo tam ich miejsce, jeśli życie wasze ma być pociechą naszą i szczęściem waszem.

Izali „nie zostawia dziewiędziesięciu dziewięciu na puszczy“ — pisze Ewangelista Pański o Chrystusie, naszym wzorze w trosce o zbawienie dusz.

Ten wymowny przykład każe mi zwrócić się z zaproszeniem w stronę tych, których błędne hasła sekcjarzy opanowały, którzy oziębli dla Chrystusa, by ocknęli się i przyszli „oglądać dzień mój“, dzień Chrystusa Eucharystycznego. On z pewnością do nich przemówi, oświeci ich, pociągnie ku sobie i „poświęci ich w prawdzie“, wołając: „Pamiętajże, skądś wyszedł i czyni pokutę“.

Ten sam apel zwróci na właściwą drogę grzeszników, obojętnych w wierze, zapewniając ich, że: „wierząc, radować się będziecie weselem niewymownem i chwaleb-  
nem, odnosząc koniec wiary naszej, zbawienie dusz“.



Stawmy się wszyscy, owiani duchem wiary, ożywieni miłością Bożą, przygotowani Sakramentem pokuty na nasze Święto Eucharystyczne, by czystym sercem zjednoczyć się z Panem, a tem samem byśmy byli wszyscy, „stateczni w drodze Pańskiej i w prawdzie umysłu i w umiejętności“ i obudzili w sobie życie z Chrystusem i dla Chrystusa.

Chrystus Utajony, a uwielbiany przez nas, złagodzi nasze biedy, otoczy Kościół św. Swą opieką, a odrodzonej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej da dużo szczęścia i chwały.

---

*KS. DR. P. KIRSTEIN*

## Najśw. Sakrament podstawą wychowania.

(Ciąg dalszy).

Dla nas kapłanów rzeczywiście niemasz tak wdzięcznej, tak pięknej i zajmującej funkcji jak przygotowanie dziatwy do pierwszej Komunii św. Czuje się jakoby część raju szczęścia dziecięcego w swem sercu, gdy się widzi te błyszczące twarze, te wyczekujące oczy, tę natężoną uwagę, gdy się widzi, jak ich miłość do Jezusa rośnie a z nią ich pragnienia za Nim, potęgujące się często aż do gorącej tęsknoty. Jeśli w tym czasie przygotowawczym z kapłanem cokolwiek współdziała szkoła, a przedewszystkiem dom rodzicielski, o co za piękne owoce gorącej miłości, jakie wspaniałe zwycięstwa nad ułomnościami natury u dziecka właśnie w tym okresie osiągnąć się dają, nie tylko u jednostek, ale u wszystkich prawie dzieci! Cokolwiek tylko ciepłego pouczenia, poruszenia serca a już ono się rozplómienia i zaczyna działać wspaniale.

A uczucia, jakie w dzień pierwszej Komunii św. dziecięcą duszę ogarniają, ryją się w niej niezatartymi śladami. Uniesienie miłości, jakim drga serce dziecka w owym momencie, zakorzenia się w najtajniejszych serca głębinach i pozostawia po sobie niezatarte wspomnienia. I choć te gorące uczucia chłodzą złe wpływy życia i mroźnego świata, dziecko, skosztowawszy raz słodczy Chleba Anielskiego, zawsze na nowo do niego zwracać się będzie, w nim zawsze nowej szukając pocięchy i prawdziwej radości. Wielki profesor Contardo Ferrini, ten „przyszły święty we fraku“, jak Ojciec św. powiedział — pisze: „Temu, któ-



ry z kielicha rozkoszy Pańskich napił się choć raz, niepodobna szukać potem szczęścia w ziemi i doczesności". O sobie Ferrini razu pewnego powiedział, że to, co z żywej wiary i gorącej miłości posiada, on przedewszystkiem zawdzięcza tej miłości do Przenajśw. Sakramentu, którą w nim zbudzono w zaraniu życia i wrażeniom pierwszej Komunii św.

Żeby jednak Komunja św. stała się dziecku takim źródłem łask i szczęścia trzeba koniecznie trzymać się wskazówek Kościoła i dzieci jak najrychlej do Stołu Pańskiego prowadzić. Wtedy gdy ich jeszcze nie skalala grzeszna pożądliwość, nie wzburzyła cichej ich harmonji zła namiętność, nie pożarła niewinności zdrada, niewiara, grzech, zbrodnia, wtedy, gdy noszą jeszcze niepodartą szatę łaski, otrzymaną na chrzcie św., która ich czyni równymi Aniołom, dziećmi Boga, specjalnie ulubionymi, bo są przed Nim jak świeżo rozkwitłe lilje, piękne w swej nieskalanej białości. Wtedy to należy wprowadzić Bożego Ogrodnika, a On rozkoszować się będzie wonią i pięknoscią tych kwiatków ludzkości, tu On swą działalność rozwinię wspaniale i cudnie, miłutko i potężnie zarazem.

Co za ujmę czyni się Jezusowi, co za szkodę wyrządza się tym malcom, jeśli w najpiękniejszych latach niewinności nie dopuszcza się ich do Jezusa! Jezus i dziś miłościwie na nie patrząc, jak niegdyś woła i błaga: „Dopuszczcie dzieteczki do Mnie i nie wzbraniajcie im, bo takich jest królestwo niebieskie!“ Zdaje się żalić słowami proroka: „dzieci pragnęły chleba, a nie było, ktoby im nałamał“. (Treny 4, 4). Zdradza to zupełne zapoznanie cudnych dróg łaski i co najmniej wielką nieznajomość właściwego życia wewnętrznego, jeśli żąda się przy dopuszczaniu do Komunii św. jakichś większych wiadomości religijnych, katechizmowych od tych, do których Jezus bezpośrednio przemawia w wewnętrznych poruszeniach, płomiennych uczuciach i cudnych przecuciach. W nich dziecko niewinne często dowiaduje się daleko więcej, odbiera daleko obficie, niż wielki fozozof lub uczony teolog ze swemi ziemskimi roztargnieniami i zajęciami. Czemuż koniecznie przywdziewać dziecko w zbroję Saula, jeśli ono w niej nie ma swobodnych ruchów i traci swe prerogatywy i szczególny swój urok? I czemuż mu nie dać tego pokarmu anielskiego, tego Jezusa Eucharystycznego na pomoc zaraz w chwili, gdy pierwsze pokusy kłamstwa, nieposłuszeństwa, nieczystości nagabywać i dręczyć je poczynają? Bo inaczej ono, zostawione własnej bezsilności i swemu niedoświadczeniu, ulegnie złemu, straci niewinność i życie łaski, zasmakuje w złem i wyrobi sobie



złe nałogi. Od wszystkiego tego skutecznie strzec go może jedynie Komunja św., rychło przyjęta skoro tylko dziecko doszło do lat rozeznania. Tak powiedział dekret wielkiego Piusa z sierpnia 1910 r., którym to papież wyzwolił dzieci z pod długiego upośledzenia. Rzeczywiście ów dekret był największym manifestem miłości ku dzieciom i rodzicom, istna „magna charta caritatis“ — „wielka karta miłości“.

Nie wszędzie jeszcze stosunki pozwalają na to, by móc do owego dekretu ściśle się stosować. Dużo trudności niestety robili i robią zawsze jeszcze tu i niektórzy rodzice, co nie mając najmniejszej znajomości rzeczy, koniecznie chcieliby trzymać się starych, niby „lepszych“ zwyczajów. Bogu dzięki takich rodziców już coraz mniej. Coraz piękniej sprawa rychłej i częstej Komunji św. u dzieci zapowiada się, przede wszystkim dzięki rozwojowi Krucjaty Eucharystycznej, która powoli zaczyna się rozrastać nie tylko w Europie, lecz nawet w Japonji, w Chinach, w Senegalu, w Indjach, w obu Amerykach, na Madagaskarze, w Jerozolimie. Na całej kuli ziemskiej ten dziecięcy ruch eucharystyczny jak wonne najczystsze kwiecie, z nieba wszczępione na ziemię, niesione na skrzydłach Aniołów Stróżów, coraz piękniej, coraz bujniej rozrasta się w Bożej Krucjacie dzieci. Pod jej troskliwą opieką miliony już i miliony dzieci wszczępione w winną macicę Hostji Najświętszej, piją w obfitości wody zbawienia i przynoszą siła owoców. Daj Bóg, żeby i w naszej Polsce owo niebiańskie kwiecie w całej piękności swej się rozrosło, aby i dzieci polskie przez zbliżenie się do Jezusa i zjednoczenie się z Nim w Najświętszym Sakramencie czerpały stąd coraz obficie niebiańskich słodyczy, radości i sił, i żeby te dzieci, miłością Bożą ożywione, miłość tchnąć umiały i w serca starszych, i żeby kiedyś z nich wyrosło nowe dzielne pokolenie, które zapewniłoby narodowi i całej Polsce przyszłość świetną z mocy i błogosławieństwa Bożego płynącą.

C. d. n.

---

## Wniebowstąpienie w poezji proroczej Starego Zakonu.

Długie wieki przed Wniebowstąpieniem przepowiadały je Psalmy prorocze, te same, które Kościół śpiewa dzisiaj w jutrzni Wniebowstąpienia. Jak niezmiernie żywe i jak cudownie jasne musiały być wizje, dyktujące prorokom-



wieszczom ich wspaniałe strofy, jeśli już po zdarzeniu samem żadne inne słowa nie zdołają wymowniej odtworzyć wyrazu i kolorytu święta, ni naszych w niem uczuć, ani subtelniej oddać charakterystycznych rysów, wstępującego w niebo Jezusa Chrystusa: Zwycięsco, Króla, wiecznego Kapłana i najwyższego Sędziego!

Czytajmy wyjątki z Psalmów brewjarzowych, które kapłani odmawiają w ten dzień:

„Wywyższać Cię będę, Panie, żeś mię przyjął; a nie dał pociechy nieprzyjaciołom moim nade mną.

Panie Boże mój, wołałem do Ciebie i uzdrowiłeś mię. Panie, wywiodłeś z piekła duszę moją, wybawiłeś mię od zstępujących do grobu.

A jam rzekł w dostatku moim: nie będę poruszony na wieki.

Panie, według woli Twojej, dałeś moc godności mojej.

Aby śpiewała Ci chwała moja, a jam się nie smucił więcej: Panie, Boże mój, na wieki wyznawać Ci będę“.  
(Ps. 29).

„Klaszczcie w dłonie wszystkie narody, wykrzykujcie Bogu głosem radosnym.

Albowiem Pan wysoki straszny jest, Król wielki nade wszystką ziemią.

Podbił ludy pod nas, i narody pod nogi nasze. Wstał Bóg przy okrzykach radosnych, Pan przy odgłosie trąby.

Śpiewajcież Bogu naszemu śpiewajcie: śpiewajcież Królowi naszemu śpiewajcie. Bo Bóg Królem wszystkiej ziemi, śpiewajcież mądrze.

Bóg zakrólował nad narodami: Bóg zasiadł na stolicy Swej świętej“ (Ps. 46).

„Pan króluje, niech raduje się ziemia, niech wesela się wyspy mnogie.

Obłok i mgła około Niego, sprawiedliwość i sąd podstawą stolicy Jego.

Oznajmiły niebiosa sprawiedliwość Jego i oglądały wszystkie ludy chwałę Jego.

Dajcie Mu pokłon wszyscy Aniołowie Jego. Boś Ty, Panie, najwyższy ponad wszystką ziemią: wywyższonyś wysoko ponad wszystkie bogi“ (Ps. 96).

„Pan króluje, niech się zżymają narody, zasiada na Cherubinach, niechaj drży ziemia.

Królewski majestat Jego kocha się w prawie.

Tyś wytknął drogi proste, Tyś uczynił sąd i sprawiedliwość w domu Jakóba.

Wywyższajcie Pana, Boga naszego, padajcie na twarz przed podnóżkiem nóg Jego: Albowiem święty jest.



Wywyższajcie Pana, Boga naszego, klaniajcie się Mu na górze świętej Jego, bo święty jest Pan, Bóg nasz“ (Ps. 98).

„Pan czyni miłosierdzie i sprawiedliwość wszystkim, którzy krzywdę cierpią. I sprawiedliwość Jego nad synami synów ich...

Pan na niebie postawił stolicę Swoją, a Królestwo Jego panuje nad wszystkim.

Błogosławcie Panu wszyscy Aniołowie Jego. Błogosławcie Panu, wszystkie wojska Jego, słudzy Jego, którzy pełnicie wolę Jego. Błogosławcie Panu wszystkie dzieła Jego: na wszelkiem miejscu panowania Jego, błogosław, duszo moja, Panu“ (Ps. 102).

„Panie, Panie nasz, jakoż dziwne jest imię Twoje po wszystkichiej ziemi. Albowiem wyniosła się wielmożność Twoja nad niebiosą.

Cóż ci jest człowiek, iżże nań pamiętasz, lub syn człowieczy, iżże Go nawiedzasz? Uczyniłeś Go mało co mniejszym od Aniołów, chwałą i czią ukoronowałeś Go.

I postawiłeś Go nad dziełami rąk Twoich. Poddaleś wszystko pod nogi jego.

Panie, Panie nasz, jakoż dziwne jest imię Twoje po wszystkichiej ziemi“ (Ps. 8).

„Pan w kościele Swym świętym, Pan w niebie stolica Jego. Oczy Jego na ubożego patrzą: powieki Jego badają synów ludzkich“ (Ps. 10).

„W słońcu postawił przybytek Swój. — Od najwyższego nieba wyjście Jego. A powrót Jego do szczytu jego“ (Ps. 18).

„Panie, w mocy Twojej rozweseli się król, a w zbawieniu Twojem rozraduje się wielce. Żądanie serca jego dałeś mu, a w woli ust jego nie omyliłeś go. Boś go uprzedził błogosławieństwem słodkości; włożyłeś na głowę jego koronę z kamienia drogiego. Żywota prosił u Ciebie i dałeś mu przedłużenie dni na wieki i na wieki wieków.

Wielka jest chwała jego w zbawieniu Twojem, sławę i wielką ozdobę nań włożyłeś. Albowiem dasz go na błogosławieństwo na wieki wieków, rozweselisz go w radości obliczem Twojem. Podnieś się, Panie, w mocy Twojej: będziem śpiewać i wysławiać możne sprawy Twoje“ (Ps. 20).

Tak, niezrównane są w piękności swojej, sile i prawdzie te wiersze, wybrane przez Kościół św. do jutrzni Wniebowstąpienia i włożone w usta Chrystusa. Jego też jedynie modlitwa, z którą łączy swe modły Kościół, ożywia je i daje im pełnię znaczenia. Czujemy i rozumiemy dobrze, że powyższe wspaniałe zdania bez odniesienia do



Zbawiciela byłyby martwe. Chrystus i tajemnice Jego ucząca całej poezji, zawartej w Psalmach Starego Testamentu, treści, jak przytoczonym wyżej przez nas daje treść tajemnica Wniebowstąpienia. E. K.

---

## Święto Bożego Ciała w cyklu kościelnego roku.

Nad ludem chrześcijańskim spełniły się Tajemnice dzieła odkupienia. Ojciec posłał był Syna, Ojciec i Syn Ducha Św. Podobało się Bogu, by rozwarł niebiosą i zstąpił do nas (Izaj.), ażeby oświecił tych, którzy pogrążeni byli w cieniach śmierci (Benedictus), iżby ucieszył miasto synów ludzkich i przez przybranie uczynił je Bożem (Ps. 45).

Z bezdennych głębin miłości Trójcy Przenajświętszej, miłosiernie otwartych, życie Boże, źródło wody żywej, o której Pan nasz mówi do Samarytanki, z największą obfitością pośród nas wytrysło.

Odpowiadając na nasze wezwania w czasie adwentu, jako na wezwania całej ludzkości, Syn Boży wziął ciało z Marji Dziewicy i stał się człowiekiem. Widzieliśmy Go w żłóbku, w radosnym okresie Bożego Narodzenia: „wszystkie krańce ziemi widziały Zbawienie Boga naszego — (Msza św. na Boże Nar.). Na wszystkie sposoby od owej chwili aż po dzień dzisiejszy dobroć i miłość tego Boga Zbawiciela objawiały się nam. Jak gdyby niedosyć Mu było, że nas pouczył o Królestwie Bożem, że nam przez Kościół dał święte przepisy i ćwiczenia Wielkiego Postu — jeszcze w czasie męki widzieliśmy Go, poniżającego samego Siebie, kiedy stał się dla nas posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej — przeto i Bóg wywyższył Go w dzień Zmartwychwstania i przyjął z naturą ludzką w dzień Wniebowstąpienia.

Nakoniec, iżbyśmy mogli korzystać ze wszystkich dóbr duchowych Jego Wielkanocy, w dzień Świąt Zielonych zesłał Śwego Ducha. Zesłał Go, aby w synach przybranych z prawdziwym wylewem radości duchowych (Prefacja Ziel. Św.) stworzyć warunki potrzebne do życia, które z łona Trójcy Przenajświętszej przyniósł na ziemię, i to życia nadprzyrodzonego. Siłę jego wzmacnia w nas pokarmem Ciała Swojego i Krwi Swej Najświętszej, a trwanie od pokarmu tego uzależnia.



To też święto Bożego Ciała, święto Eucharystji, zamyka i wiąże sobą w roku kościelnym ów krąg mistyczny dzieła Odkupienia, który Kościół w liturgji św. rokrocznie odtwarza i przeżywa z Chrystusem, łącząc tajemnicę złołka z niepojętą tajemnicą krzyżowej Ofiary.

Prefacja na Boże Ciało rozbrzmiewa echem Bożego Narodzenia a kolekta, lekcja, oraz komunja mówią nam o mecie i śmierci Zbawiciela.

Owo połączenie w święcie Bożego Ciała krańcowych chwil z życia Chrystusa jest wypływem przyczyn głębokich i istotnych. W liturgji Kościoła nie się bez nich nie dzieje.

Eucharystja jest w swej istocie wynikiem ofiarnej Miłości Chrystusa Pana, tak w czynie jak w duchu. Dlatego łączy w sobie wszystkie najważniejsze dzieła tej niezmiernie, ofiarnej Miłości od Narodzenia do śmierci na krzyżu — jej najwyższego, szczytowego punktu. Święto jej zamykające krąg Dzieła Odkupienia, jest naszym wielkiem za nie dziękczynieniem.

*Kost.*

---

## Symbole eucharystyczne dawnej Kartaginy.

Uczeni różnych narodów kopią w gruzach starożytnych miast i wygrzebuja różne pomniki, monety, resztki naczyń i ozdób. Biorą w tem udział również uczeni katolicy. Prace te odkrywczc są użyteczne nietylko ze względu na rozszerzenie naszej wiedzy historycznej o tym, tak bardzo bogatym i twórczym i niezrównanej mocy pełnym okresie narodzin Kościoła, lecz w równej mierze ze względu na sztukę, która z nich czerpie natchnienie. Szczególnie dzisiaj, w dobie odrodzenia religijnego, w okresie powrotu do tych pierwszych, wiecznie żywych źródeł, stanowią one prawdziwą skarbnicę.

Celowi temu służą również prace O. Delattre, z zakonu Ojców Białych w Kartaginie, prowadzone wśród wykopalisk w okolicach miasta, gdzie tak kwitujące niegdyś chrześcijaństwo, zostało w 7 wieku doszczętnie zniszczone przez zalew islamizmu. Ostatnie fotograficzne zdjęcia jego zbiorów, niedawno, bo w roku ubiegłym wydane, przynoszą bardzo liczne odbitki znalezionych okazów starochrześcijańskiej ceramiki (wyrobów garncarskich), które



O. Delattre, na podstawie słusznych spostrzeżeń swoich rozpoznaje jako eucharystyczne symbole.

Pierwszym ze znaków i naczelnym jest ogólnie znana i rozpowszechniona w pierwszych wiekach ryba, oznaczająca mistycznie Chrystusa. Dlaczego ryba? Ryba nazywa się po grecku Ι C H T Y S. Litery tego słowa, to pierwsze litery pięciu słów greckich: „Jesus Christos, Teu Yios Soter“, co znaczy „Jezus Chrystus Boży Syn Zbawiciel“. Chrześcijanie posługiwali się znakiem ryby, bo on, zawierając w sobie naukę o zbawieniu, nie zdradzał mimo to niczego oczom pogan. Dla chrześcijan był on ponadto wspomnieniem słów Pana, wypowiedzianych do Piotra-rybaka: *Odtąd ludzi łowić będziesz*, a więc także obrazem ich samych, w wodach Chrztu św. rodzących się do żywota. Ryba w zabytkach kartagińskich występuje z reguły czyto na naczyniach, czy lampkach. Wyraża to jedną z najbardziej żywotnych i najdawniejszych nauk Kościoła, że chrześcijanin, pozostający w łączności z Jezusem, Ofiarą eucharystyczną, jest drugim Chrystusem. Myśl ta powtarza się bez odmiany, stale we wszystkich, jakie są, znakach. I tak, znaną figurę baranka widzimy w kole baranków mniejszych; dalej znajdujemy pawia z piskletami, orła z orlętami, lwa z lwiatkami.

„Widziałem tysiące tych lampek, — pisze w swych objaśnieniach O. Delattre, — wszystkie są w tem do siebie podobne. Na wszystkich figura główna, przedstawiająca nam Pana Jezusa, występuje z reguły w otoczeniu figur, będących zwykle tylko pomniejszonym i kilkakrotnem powtórzeniem większej, a wyobrażających wiernych“.

Oto powód, który każe zaliczyć badaczowi owe, niezawsze nawet z Eucharystją równoznaczne, znaki do eucharystycznych.

Ze znaków mniej znanych w starożytności, zajmuje w zbiorach O. Delattre miejsce dosyć wybitne wyobrażenie serca, w którym można się dopatrzeć pierwszych śladów czci Najśw. Serca Zbawiciela. Naznaczone krzyżem, ozdabia misy i lampki oliwne, w otoczeniu serc mniejszych, noszących na sobie krzyże, lub monogramy Jezusa Chrystusa.



Oprócz wymienionych znaków, mamy tu jeszcze palmę, która wyobraża „drzewo żywota“, oraz pelikana, którego i dziś często widzimy jako wyobrażenie boskiej miłości Chrystusa.

Wszystkie te pamiątki mają dla nas, oprócz wartości historycznej i artystycznej, znaczenie nierównie większe. Są one świadectwem, ożywiającą Kościół pierwotny idei, którą Kościół dzisiejszy tak pragnie nas przejąć: wspólności i jedności wszystkich nas z Chrystusem, przez współudział w eucharystycznej Tajemnicy. Z nich w pierwszych wiekach czerpał Kościół moc zwycięską, z niemi tem potężniejszy wyszedł z prześladowań.

E. K.

## Odpusty i łaski duchowne udzielone z okazji Kongresów Euch.

### I. Dla uczestników Kongresu.

I. Odpust zupełny przy zwykłych warunkach (spowiedź, Komunja św., modlitwa w intencji Ojca Św.) 1) za wiedzenie kościoła lub kaplicy, 2) za udział w procesji uroczystej i 3) za otrzymane błogosławieństwo papieskie.

II. Odpust 7 lat i 7 kwadragen: 1) za modlitwę nawet krótką przed wystawionym Najśw. Sakramentem; 2) za każdorazowe wzięcie udziału w nabożeństwach i zebraniach Kongresu.

III. Odpust 100 dni: Za wszelką czynność dla kongresu, wykonaną w duchu pokuty.

### Inne łaski.

1. Kapłani, biorący udział w Kongresie, przez wszystkie dni Kongresu mogą odprawiać Mszę świętą wotywe de SSmo Sacramento „ut pro re gravi“. 2. Suma pontyfikalna w niedzielę również może być de SSmo. 3. Podczas adoracji nocnej, o północy można odprawiać mszę świętą i obecnych komunikować. Kapłani, obecni na adoracji nocnej mogą po północy odprawiać Msze święte. 4. Officium votivum de SSmo Sacramento odmówione podczas adoracji nocnej zastępuje officium de die. 5. Uczestnicy

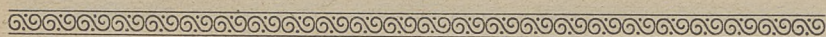


Kongresu mogą korzystać z dyspensy od wstrzemięźliwości, w piątek.

2. Dla tych, którzy w duchu łączą się z Kongresem.

I. Odpust zupełny raz jeden w czasie Kongresu przy zwykłych warunkach (spowiedź, Komunja święta, nawiedzenie kościoła lub kaplicy, modlitwa w intencji Ojca świętego) dla tych, którzy dla słuszych przeszkód nie mogą wziąć udziału w Kongresie, ale z takowym w duchu się łączą.

II. 300 dni odpustu każdorazowo za wszelką modlitwę, jałmużnę, pomoc wyświadczoną na rzecz Kongresu.



## Czciciel Przenajśw. Sakramentu Klemens Roux (1825 — 1892).

(Ciąg dalszy).

Obowiązki względem owdowiałej matki zniewalają Klemensa do powrotu do Francji i podjęcia zawodu nauczycielskiego w Grasse. Pierzchają marzenia młodzieńcze o chwale, ale żeby to sobie wynagrodzić, rzuca się Klemens w wir hulaszczego życia, pustemi rozrywkami wypełniając czas wolny od nauczania.

Modlitwy pani Roux nie miały jednak pozostać bezowocnemi.

W głębi duszy coraz to częściej syn jej zbłąkany odczuwa wstręt do życia, które prowadzi. Razu pewnego, na balu, słyszy głos wewnętrzny: „Dopóki oddawać się będziesz tym próżnościom? Dopóki hołdować zamierzasz kłamstwu?“ — „Głos ten, — czytamy w jego zapiskach, — wstrząsnął całą moją istotą. Pożegnałem moich towarzyszy i uciekłem z sali balowej jakby z jakiegoś przekłętego miejsca“.

Odtąd unika ludzi, szuka samotności, próbuje się modlić. W roku 1851 przewyciężając niechęć do religji i nauki Kościoła katolickiego, otwiera Nowy Testament i trafia na epistolę św. Pawła: „Odrzućmyż tedy uczynki ciem-



ności, a obleczmy się w zbroję światłości“. — „Przeczytane słowa zanadto odpowiadały potrzebom mojej duszy, by nie wyrzucić potężnego wrażenia. Istotnie, od czasu moich samotnych wędrówek wśród odsłaniającej mi wielkość Boga przyrody, od tego balu, który przejął mnie wstrętem do fałszywych uciech świata, nie zdając sobie jeszcze sprawy z doznanego uczucia, widziałem tyle nędzy, małości i nieporządku w mojem dotychczasowem życiu, iż zapragnąłem wznieść się wyżej, odnowić całą moją istotę i wejść stanowczo na drogę cnoty. Rzecz dziwna! Ten sam ustęp z historii św. Pawła, który 15 wieków temu nawrócił św. Augustyna, dając Kościołowi największego z jego Doktorów, miał i mnie nawrócić, pobudzając mnie do poświęcenia się milczeniu, cierpieniu i samotnej adoracji. Bóg działa zawsze wedle swoich szczególnych zamiarów“.

To ostatnie słowo zdradza przedziwne tajemnice łaski. Nigdzie nie odsłania się tak wyraźnie naszym śmiertelnym oczom jej ciche działanie, jak w trudnem, długo ociągającym się nawróceniu zbłąkanej duszy. Klemens Roux dalekim był jeszcze od celu, mimo wrażenia odniesionego z przeczytanego listu św. Pawła. Wstrzymywał go wzgląd ludzki, pokrywający się szlachetnemi pozorami. Nowy kierownik kolegium w Grasse był księdzem i młody nauczyciel internatu obawiał się, by go nie posądzono o obłudę, pochodzącą z chęci przypodobania się przełożonemu. Na prośby jednak swej matki przystąpił w r. 1854 do spowiedzi wielkanocnej. Przez następne trzy lata walczył z łaską, ulegając raz po raz ziemskiemu ponętom, aż w r. 1857, mając lat 32, zerwał na zawsze przykuwające go do świata więzy i wstąpił na drogę doskonałości, z której już nigdy nie miał zboczyć. W dniu Wszystkich Świętych wyspowiadał się przed kapłanem, któremu odtąd duszę swą powierzył, a następnego roku udał się do Rzymu.

Wznoszące się na ruinach pogańskich świątyń bazyliki, imiona papieży związane z imionami cesarów, dominujące na obeliskach postacie apostołów, wszystko świadczyło o tem, że religja chrześcijańska nie przyszła niszczyć ale uzupełniać, i że nie jest obcem macierzyńskiemu



sercu Kościoła. Być jedno z Chrystusem znaczy jednoczyć się z tem, co ziemia daje najpiękniejszego, najczystszo, najwznioślejszego. W Rzymie niema podziału, dusza skupia się w jednej, wszystko obejmującej modlitwie... Umysł i serce nauczyciela, od młodości studjującego czasy starożytne, były w zachwycie. Ruiny przedstawiały mu się jakoby żyjące istoty, ale żyjące życiem wlanem w nie przez chrześcijaństwo.

Opuszczając Rzym Klemens Roux pisze: „Stało się! Nie waham się już więcej; zrozumiałem głos mojej duszy, głos Boga mego! Chcę zerwać ostatnie węzły, albo umrzeć!“

\*   \*  
\*   \*

Od r. 1857 do 1864 przygotowuje się do stanu kapłańskiego.

„Zostać księdzem i to księdzem świętym, sprowadzać Boga na ołtarz, do serca własnego i serca bliźnich, opowiadać duszom o Jego wielkości i miłosierdziu, wyrwać je piekłu i życie im przywracać, wraz z niemi rzucać się w objęcia Stwórcy! Ach! co za szczęście, co za zaszczyt! Czyż ten, który wczoraj jeszcze był grzesznikiem, marnotrawnym synem, może o tem marzyć?“

Klemens miał prawo żywić tak świętą ambicję. Ale Bóg postanowił inaczej. Zamiast ofiarnikiem Klemens miał stać się ofiarą, by jeszcze ściślej zespolić się z Tym, który chciał na wieki pozostać Hostją.

30 kwietnia 1864 r., w uroczystość św. Katarzyny Sieneńskiej, Klemens Roux uczuł pierwsze dotknięcie choroby, nie mającej go już opuścić. Był to ostry reumatyzm, paraliżujący niemal całe ciało tak, że o kapłaństwie mowy być nie mogło. Od tej chwili nie należy już więcej do świata. Na początku choroby usłyszał głos wewnętrzny zapowiadający jej nieuleczalność.

W pierwszej chwili ogarnęła go bolesna trwoga; przezwyciężył ją szybko i przyjął bez zastrzeżeń ciężki krzyż z ręki Pańskiej. Szatan nasuwał mu rozpaczliwe myśli, czy choroba, zamykająca mu drogę do ołtarza, nie jest karą za przeszłe grzechy i odrzuceniem zbyt sobie ufają-



cego sługi. Odwiedziny spowiednika, który mu przyniósł Pana Jezusa, przywróciły pokój biednemu kalece, a radość niebiańska przepełniła duszę rozmiłowaną w Bogu, choć ciało spoczywało na łożu męczeńskim.

Po kilku tygodniach unieruchomienia Klemens mógł powrócić do zwykłych zajęć kosztem heroicznego wysiłku. Zgarbiony, opierający się na dwóch kulach, starzec, pomimo, że miał tylko 39 lat, ale z sercem gorejącem płomieniem ofiary, jaką składał Panu z całej swej istoty: „Oto idę, abym pełnił wolę Twoją“ — a jeżeli ta wola Twoja najmiłosierniejsza wezwała mnie grzesznika do uczty cierpienia dla Twojej miłości, jeżeli mam się stać na wzór Twój, o Chryste, mężem boleści, to cóż innego wypada mi uczynić, jak nie pograżyć się przed Tobą w dziękczynnej adoracji i wołać całą duszą: Oto jestem!“

Klemens Roux pozostał na swem stanowisku profesora do r. 1873, spełniając do końca swój obowiązek z tą samą co i pierwszej sumiennością.

Karmiąc nauką umysły młodociane, podnosił do Boga dusze swoich uczniów. Jednak nie tyle na katedrze profesorskiej co u stóp krzyża szukać odtąd należy Klemensa, a więcej jeszcze u stóp tabernakulum, które się stało środowiskiem jego życia.

Dok. nast.

## Kwiaty na ołtarz.

W angielskiej gazecie „The Universe“ znajdujemy kilka cennych uwag o pielęgnowaniu najodpowiedniejszych kwiatów dla ozdabiania ołtarza. Praktyczne te rady mogą i u nas znaleźć zastosowanie.

Chętnych pracowników dla ołtarza jest podostatkiem. Każda zorganizowana parafia ma swoje „stowarzyszenie ołtarza“. Jednakże zbyt często wiele wysiłku i pieniędzy marnuje się na częściowe zbieranie kwiatów na użytek Kościoła. Niezawsze można liczyć na ogrody prywatne, że dostarczą wystarczającej ilości kwiatów danej odmiany. Wtedy osobie, której poruczono ozdabianie ołtarza, nie pozostaje nic innego jak chodzenie i proszenie od domu do domu, lub zwrócenie się do ogrodnika, sprzedającego kwiaty.



Zaradzić temu można w zupełnie łatwy sposób, a mianowicie trzeba kawałka gruntu i trochę celowego wysiłku. Grunt może być własnością kościoła, lub nawet jakiś zbywający kawałek w ogrodzie parafjanina. Amator ogrodnik, trochę doświadczony, z kilku pomocnikami-ochotnikami powinien mieć nad nim dozór. W dzisiejszych czasach, gdy każdy katalog nasion jest podręcznikiem ogrodniczym, nawet doświadczenie nie jest niezbędne.

Główną rzeczą, ma się rozumieć, jest hodowanie kwiatów do cięcia w wyznaczonym czasie, a nie urządzenie ogrodu kwiatowego na pokaz. Należy również pamiętać, że wybrane gatunki muszą rość w wielkiej liczbie. Dwa-dzieścia roślin jednego gatunku będzie użyteczniejszych, niż cała grządka mieszanych kwiatów.

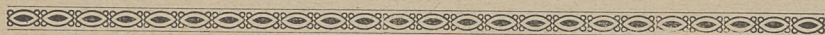
Pewną trudność stanowi, żeby mieć odpowiednie kwiaty na odpowiedni czas. Przezornością i staraniem można jednak wyhodować całe masy niebieskich kwiatów w maju dla Matki Boskiej, a czerwonych na miesiąc Najśw. Serca Jezusa.

Ziemie trzeba dobrze przygotować. Kwiaty sadzić rzędami na wzór ogrodów warzywnych, zostawiając dość miejsca na swobodne poruszanie się między grządkami. Trwałe kwiaty są najodpowiedniejsze do cięcia. Pewne wartościowe okazy sadzi się zwyczajnie na wiosnę, żeby można je ciąć w lecie i w jesieni jak gladijole, dalej, chryzantemy.

Trwałe lub dwuletnie rośliny można zasiać w skrzynkach lub na grządkach jako rozsadnik, a następnie przesadzać je.

Jeżeli nie trzeba się liczyć z pieniędzmi, to kilka krzaków różanych dostarczy róż na ołtarz Najśw. Serca w niejednym czerwcu w przyszłości.

Z. S.



## Udział Polski w 31. Międzynarodowym Kongresie Euchar. w Dublinie od 22—26 czerwca 1932 r.

Przeszło 20 narodowości katolickich zgłosiło dotąd swój udział w Kongresie. Przybędą do Lublina na uroczystości kongresowe katolicy z Ameryki, Argentyny, Australji, Belgji, Kanady, Czechosłowacji, Anglji, Francji, Niemiec, Holandji, Włoch, Litwy, Nowej Zelandji, Rumunji, Szkocji, Hiszpanji. Wszystkie te narodowości tworzyć będą sekcje, które oddzielnie w czasie Kongresu będą odbywały swoje zebrania.



W tym chórze narodów nie może zabraknąć godnej reprezentacji katolickiej Polski, dla której program Kongresu przewiduje osobną sekcję. Liczebność tej sekcji świadczyć będzie o tem, jak rozumie Polska obowiązek swój wobec współpracy z innymi katolickimi narodami świata. Nam Polakom zaś szczególnie bliski duchem wienien być naród irlandzki, którego dzieje męczeńskie w przeszłości zawierają tyle podobieństw do historii porzobrowej Polski.

Zachęcać nas winna do udziału w Kongresie także i ta okoliczność, że za lat cztery, w r. 1936, sami mamy być gospodarzami 33 międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Potrzeba nam zatem pogłębienia i przenikania ducha i metod organizacyjnych Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, byśmy go umieli na własnej ziemi urządzić z godnością i pożytkiem dla sprawy Kościoła i narodu.

Sekcja polska na Kongresie w Dublinie będzie obradowała pod przewodnictwem J. Em. Ks. Kardynała-Prymasa Hlonda w piątek 24 czerwca w University College. Referaty wygłoszą: Ks. Prałat Leon Łagoda, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu n. t. „Eucharystja jako czynnik odrodzenia moralnego narodu“ i Prof. Oskar Halecki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, n. t. „Tradycje Eucharystyczne Irlandji i Polski“.

Współudział w Kongresie z przedstawicieli Najdosłojniejszego Episkopatu Polski zapowiedzieli dotychczas: J. Em. Ks. Kardynał-Prymas Hlond jako Protektor pielgrzymki, Ich Eksc. Księża Biskupi: Przeździecki, Okoniewski, Tymieniecki, Szelażek.

Program pielgrzymki polskiej do Dublina przewiduje wyjazd z Warszawy, wzgl. Poznania, w dniu 17 czerwca do portu w Dunkierce, gdzie pielgrzymi wsiadają na własny statek. W Dunkierce przyłączy się do pielgrzymki grono rodaków-wychodźców z Francji, których udział w Kongresie organizuje ks. Rektor Łagoda z Paryża. — W drodze do Dublina zatrzyma się pielgrzymka na 2 dni w Londynie celem zwiedzenia miasta i okolicy. Do Dublina statek przybije 22 czerwca rano. Odjazd z Dublina po uroczystościach Kongresowych nastąpi 26 czerwca wieczorem. 28 czerwca pielgrzymi wylądują w Hawrze, skąd osobnym pociągiem udadzą się do Lisieux, gdzie w tym czasie przewidziane są wielkie uroczystości związane z budową bazyliki ku czci św. Teresy.

Dalszy program pielgrzymki przewiduje prócz zwiedzenia Paryża także Lourdes, wobec czego koszty dotąd podane na 600—1200 zł. (zależnie od klasy jazdy w po-



ciągach i na statku) mogą ulec pewnej niewielkiej zwyzce.

Zgłoszenia przyjmuje Kancelarja Prymasa Polski — (Pielgrzymka do Dublina) Poznań, Ostrów Tumski 1.

## Program Kongresu Eucharyst. w Dublinie.

Środa 22 czerwca, godz. 15: Otwarcie Kongresu w Katedrze. Nieustająca adoracja Najśw. Sakramentu we wszystkich kościołach Dublina i archidiec. dublińskiej od środy wieczorem do soboty. Czwartek 23 czerwca: Msza św. z Komunią św. we wszystkich kościołach Dublina i okolicy. Uroczysta Msza święta pontyfikalna w Katedrze o godzinie 11-tej. O godzinie 15-tej — zebranie plenarne. Obrady w języku irlandzkim w Teatrze Królewskim, po angielsku — w Teatrze Savoy. O godz. 9, 15 i 17 zebrania sekcij narodowych. O godz. 20-tej — nabożeństwo polowe i zebranie mężczyzn w Parku Phoenix pod przewodnictwem Kardynała-Legata. Piątek 24 czerwca: O godz. 11-tej Msza św. Pontyfikalna w Katedrze; o godz. 12-30 — zebranie księży w Katedrze (obradu w języku łacińskim); o godz. 15-tej zebranie plenarne (jak w czwartek); o godz. 9, 15 i 17 zebrania sekcij narodowych (sekcja polska obraduje o godzinie 15-tej w University College, Barlsfort Terrace); o godz. 20-tej wieczorne nabożeństwo i zebranie dla kobiet w Parku Phoenix pod przewodnictwem Kardynała-Legata. Sobota, 25 czerwca: o godz. 12-tej Msza św. pontyfikalna dla dzieci w Parku Phoenix. Niedziela, 26 czerwca o godz. 13-tej Msza św. pontyfikalna celebrowana przez J. Em. Ks. Kardynała-Legata w Parku Phoenix.

Dla uczestników przygotowano miejsce na przestrzeni 6 hektarów. Chór i orkiestra złożona z 500 osób, mężczyzn i chłopców, wykona najcenniejsze utwory Palestriny i innych sławnych kompozytorów religijnych. Po Mszy św. wyruszy procesja, która zakończy się błogosławieństwem Najśw. Sakramentem na moście O'Conella. Udział w procesji obliczony jest na 350 tysięcy uczestników. Podczas Kongresu odbywać się będzie Wystawa Misyjna przy St. Stephens street 86, organizowana przez różne związki misyjne przy współudziale Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Wydaje Tow. „Biblioteka Religijna“.

Redaktor: X. Ignacy Chwirut

Drukarnia Tow. „Biblioteka Religijna“, Lwów, ul. Zygmuntowska 4.



# Księgarnia

## Tow. „Biblioteka Religijna“

We Lwowie, ul. Rutowskiego 5.

### Przygotowania i czytania do I. Komunii św.

Akty przed i po Komunii św. dla dzieci	zł. 0'25
<i>Bielawski Z. Ks. Dr. Katechezy Biblijne na II i III klasę szkoły powszechnej z przygotowaniem i przemówieniami do I spowiedzi i Komunii św.</i>	12—
<i>Bielicki J. Ks. Pamiątka pierwszej Komunii św.</i>	opr. 0'75
<i>Dobrowolski F. Ks. Dzieci Boże — czytanki o Komunii świętej i krucjacie eucharystycznej</i>	6—
<i>Jeleński S. O siódmej godzinie — opowieść ewangeliczna</i>	opr. 4'50
<i>Jeleński S. Woda żywa — opowieść ewang.</i>	1'30
<i>Gralewski J. Ks. Przygotowania do I spowiedzi i Komunii św.</i>	2'50
<i>Kączkowska M. Pierwsza Komunia Jędrusia</i>	0'70
<i>Kieszkowska W. Boży chłopczyzna (Wicio de Fontgalland)</i>	1—
<i>Kłopotowski I. Ks. Tak się gotuj do pierwszej Komunii św.</i>	0'15
<i>Loyola M. Tajemnica szczęścia — przygotowanie do I Komunii św.</i>	opr. 5—
<i>Loyola M. Powitanie Pana Jezusa w Komunii św.</i>	3—
<i>M. P. Maleński Miłośnik Jezusa Wit de Fontgalland</i>	2—
<i>Meszler M. Ks. Na przyjęcie Pana</i>	opr. 2—
<i>Porejko Z. Pan Jezus i dziecko — najbliższe przygotowanie do I Komunii św.</i>	1'20
<i>Posadzowa S. Pan Jezus i dzieci — opowiadania ewangeliczne</i>	2'40
<i>Syski A. Ks. Dr. Bł. Imelda — cudowne dziewczę eucharystyczne</i>	1—
<i>Tyszkiewiczowa I. Szczegółowe przygotowanie do spowiedzi św. dla dzieci</i>	0'50
<i>Walczyński F. Ks. Przyjdź Panie Jezu i zostań z nami! Pobożne akty przed i po Komunii św.</i>	0'90
<i>Zalewska W. „Dopuszczcie dziatkom iść do mnie a nie zakazujcie im...” Przygotowanie do I Komunii św.</i>	0'80



# K S I Ę G A R N I A

## Tow. „Biblioteka Religijna“

Lwów, ul. Rutowskiego 5. Tel. 83-57.

### Poleca na miesiąc maj:

- Adamski J. Ks. Kazania na uroczystości i święta Niepokalanej Dziewicy Bogarodzicy. T. I/I.* „ 20—
- Bobicz I. Ks. Dr. W ślady Marji — nauki majowe* „ 2:50
- Kłos J. Ks. Magnificat — nauki o Matce Boskiej na miesiąc maj* „ 5—
- Kazania i szkice o Najśw. Marji Pannie księży T. J. T. I/II* „ 5:50
- Piskorz J. Ks. Dr. Bogarodzica — nauki o N. Pannie na maj i inne nabożeństwa marjańskie T. I/II* „ 10—
- Proschwitzer F. Ks. Matka Boska w roku kościelnym — nabożeństwo majowe w 32 rozmyślaniach* „ 4:40
- Staich W. Ks. Królewski orszak Marji — kazania majowe o Świętych Polskich — Niebieska Pani — kazania o życiu rodzinnem na tle żywotu N. Marji P.* „ 6—
- Staich-Obuchowicz Ks. Nauki majowe o Królowej Korony Polskiej* „ 4—
- Walczyński F. Ks. Podręcznik do nauk i kazań o Matce Bożej* „ 8—
- Albin A. Ks. Marja wzorem i opiekunką rodzin chrześcijańskich — czytania na miesiąc maj* „ 3:60
- Bratkowski S. Ks. Przez Marię do Jezusa* „ —60
- Estreicherowa E. Maj dzieci* „ —60
- Feliński Z. Ks. Arcyb. Nabożeństwo majowe z pieśni i rozmyślań ułożone opr.* „ 1:50
- Galant W. Ks. Dr. Marja Królowa miesiąca maja* „ —60
- Goljan Z. Ks. Rozmyślania na każdy dzień maja* „ —90
- Jaworski J. Ks. Trzydzieści trzy krótkich nauk na miesiąc maj* „ 2—